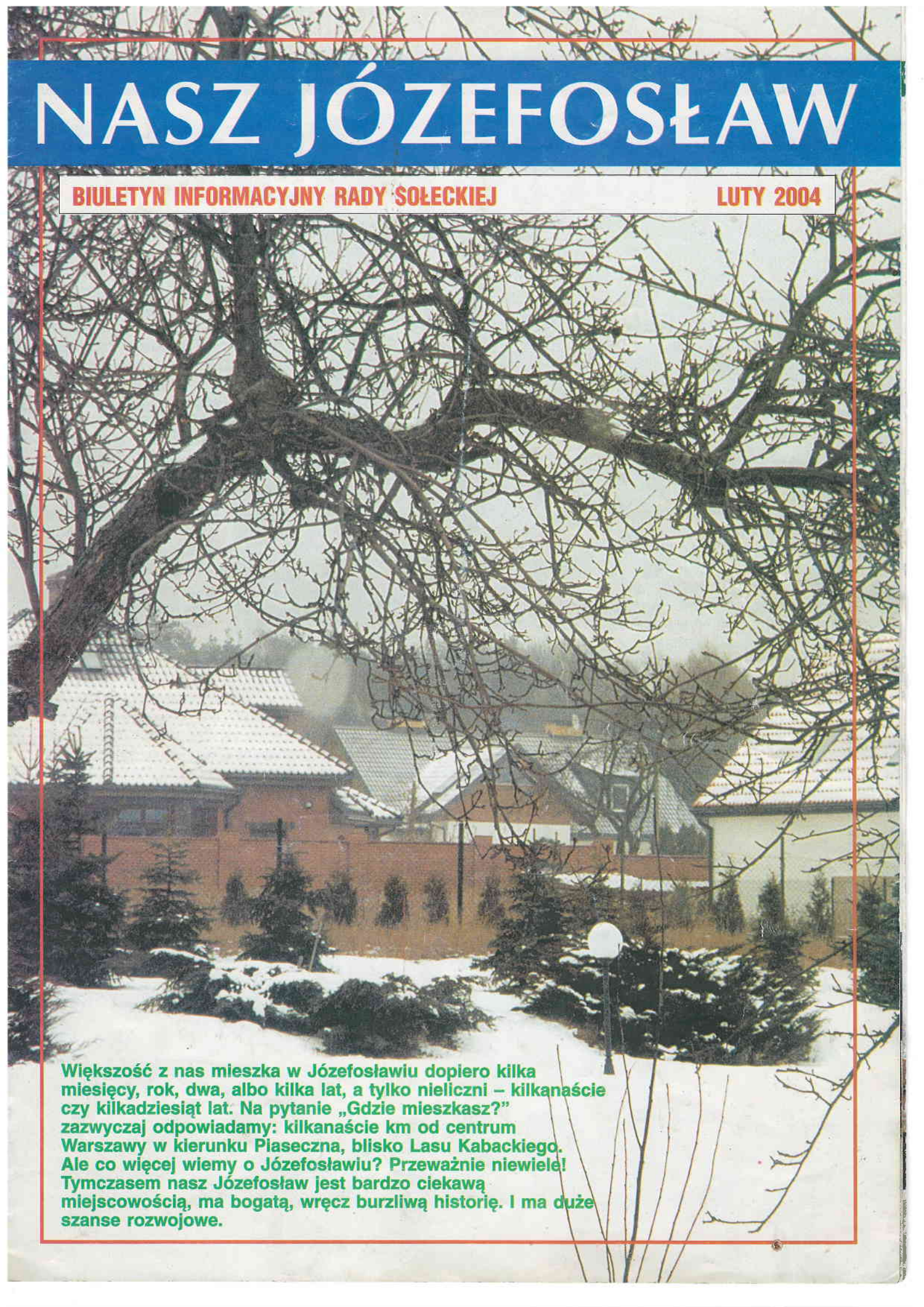


NASZ JÓZEFOSŁAW

BIULETYN INFORMACYJNY RADY SOŁECKIEJ

LUTY 2004



Większość z nas mieszka w Józefosławiu dopiero kilka miesięcy, rok, dwa, albo kilka lat, a tylko nieliczni – kilkanaście czy kilkadziesiąt lat. Na pytanie „Gdzie mieszkasz?” zazwyczaj odpowiadamy: kilkanaście km od centrum Warszawy w kierunku Plaszczyna, blisko Lasu Kabackiego. Ale co więcej wiemy o Józefosławiu? Przeważnie niewiele! Tymczasem nasz Józefosław jest bardzo ciekawą miejscowością, ma bogatą, wręcz burzliwą historię. I ma duże szanse rozwojowe.

CZY WIESZ GDZIE MIESZKASZ?



Przy ulicy Osiedlowej mniej więcej 200 m przed wlotem do ulicy Działkowej niedaleko ściany Lasu Kabackiego na zarośniętej chaszczami kilkuhektarowej działce znajduje się stary opuszczony dom, ziejący pustymi okiennicami, który popadł w ruinę. To własność niemieckiej rodziny, jednej z wielu mieszkających przed wojną w Józefosławiu i jedynej, której w styczniu 1945 roku udało się uchronić przed wysiedleniem do Niemiec. Od tamtego czasu żyje niedaleko – w Warszawie.

Nasza wieś była bowiem kolonią niemiecką. Została założona w 1801 r. Kilka pokoleń rodzin niemieckich tu osiadłych przez półtora wieku trudniło się uprawą ziemi i hodowlą zwierząt gospodarskich. Ja sama, mieszkająca od kilku lat

w Józefosławiu, jeszcze niedawno byłam przekonana, że tutejsze niemieckie rodziny zostały wysiedlone do Niemiec przez władze Polski Ludowej po ustaniu działań wojennych. Ale z błędu wyprowadził mnie pan Wojciech Makulski, mieszkający od wielu lat w sąsiednim Kierszku. Zagadnięty przy pracy na swoim polu opowiedział mi zaskakującą historię, która wydarzyła się w naszej miejscowości 14 stycznia 1945 r., a więc trzy dni przed nadejściem frontu. Wojsko niemieckie, uciekające wtedy w popłochu przed Armią Czerwoną i II Armią Wojska Polskiego, po dotarciu do Józefosławia spędziło miejscowe rodziny pochodzenia niemieckiego na jedno miejsce, a potem mimo protestów i prób opierania się, pognęło je przed sobą do Niemiec, w obawie

aby nie były represjonowane np. za podpisanie listy folksdojczów albo rajchsdójczów, do czego byli zmuszani i co czynili niechętnie. Przyznam, że miałam pewne wątpliwości czy ta historia jest prawdziwa. Sądziłam, że Niemców wysiedlili nasze władze. Ale niedawno potwierdził ją kronikarz dziejów Lesznowoli i okolic – pan Marian Kurczuk, dodając, że według dokumentów znajdujących się w Archiwum Akt Dawnych część miejscowych Niemców z obawy przed represjami uciekła jeszcze wcześniej. Sprawdziłam – faktycznie w archiwach znajduje się zapis tego zdarzenia! Podobno Niemcy z Józefosławia osiedlili się głównie w miejscowości Ludwigsburg, gdzie są ich korzenie.

W Józefosławiu tylko kilka najstarszych rodzin pamięta trudne powojenne czasy, kiedy władza ludowa podzieliła między rolników ziemię uprawną na mocy dekretu rolnego, a potem usiłowała ich nakłonić do przekazania gruntu spółdzielni rolniczej. Opornym odbierano ich grunty, a dawano inne gorsze.

Jeszcze w końcu lat pięćdziesiątych Józefosław był niezamożną wioską, w której znajdowało się tylko dziewięć gospodarstw rolnych, ale w następnej dekadzie z południa kraju i ze wschodnich rejonów przybyło nowych mieszkańców. Osiedlali się przy ulicy Osiedlowej



(stąd jej nazwa) i Bażanciej. Budowali domy i szklarnie, nastawiając się na produkcję warzyw i kwiatów: głównie pomidorów, cebulek tulipanów, gipsówki do bukietów, pachnącego groszku, chryzantem itp. Kilka rodzin zajmowało się sadownictwem. Teraz okazuje się, że najbardziej opłacalną inwestycją była ziemia.

Chyba nie ma mieszkańca, który nie lubi Lasu Kabackiego. Wielu nam w nawyk weszły sobotnie i niedzielne spacerki, jazda rowerem szlakami turystycznymi wytyczonymi w rezerwacie, czy palenie ognisk na polanie po drugiej stronie – w Powsinie. A niektórzy stali się bywalcami powsińskiego centrum sportowo-rekreacyjnego. Ale mało kto wie, że Las Kabacki wcale nie znajduje się na terenie naszej wsi, ani nawet gminy. Ten unikalny rezerwat przyrody, który tak bardzo wpływa na nasze życie i mieszkańców sąsiedniego Julianowa, który jest jednym z najważniejszych czynników wpływających na rozwój lokalnego rynku nieruchomości, należy w całości do gminy Konstancin Jeziorna. A wąski pasek ziemi okalający go na długości ok. 3 km od miejsca wypadku lotniczego w Lesie Ka-

backim do torów kolejowych, z drugiej strony przylegający do ulicy Działkowej, nie należy do Józefosławia ani do Julianowa tylko do wsi Kierszek w gminie Konstancin.



Sama ulica Działkowa też zresztą jest własnością gminy Konstancin i to jej, a nie nasze piaseczyńskie władze, zasilone dobrowolnymi wpłatami mieszkańców naszej wsi i Kierszka po podpisaniu porozumienia, w końcu 2003 r. zbudowały asfaltową nawierzchnię na odcinku ponad 800 m. Jeszcze osiem lat

wcześniej była to polna droga, trudno przejezdna w okresie wiosennych roztopów i staraniem pana Wojciecha Rudkowskiego z Józefosławia, który zmobilizował mieszkańców naszej wsi do zbiórki pieniędzy, ulica Działkowa została wysypana tłuczniem. Jednak po kilku latach na skutek dużego obciążenia ruchem została zniszczona. Teraz motorem przedsięwzięcia była pani Sokolik z Kierszka, ale włączyli się w nie także mieszkańcy Józefosławia m.in. Wiesław Sosiński, a także nasz sołtys Jan Dąbek. Dzięki temu obecnie dużo więcej osób niż do niedawna dojeżdża ulicą Działkową i jej przedłużeniem tj. Jagielską do Warszawy do pracy.

Tylko w jednym miejscu Las Kabacki przez ulicę Działkową sąsiaduje z naszą miejscowością – niedaleko miejsca, gdzie kilkanaście lat temu wydarzył się tragiczny wypadek lotniczy i gdzie znajduje się głaz z nazwiskami ofiar, przy którym w rocznicę tego nieszczęścia odbywają się msze polowe. Część niezabudowanego terenu znajdującego się po drugiej stronie jezdni w naszej wsi, porośniętego brzoškami samosiejkami należy do arystokratycznego



rodu Branickich, a część do innych miejscowych rodzin.

Nieruchomości na terenie Józefosławia posiada też znana w Polsce rodzina Szlenkierów. To do niej należy piekarnia znajdująca się przy ul. Ogrodowej, której wypieki sprzedawane są w kilku warszawskich sklepach.

Bardzo dużo terenów wykupili inwestorzy, którzy już zbudowali osiedla w celu wynajmu albo sprzedaży mieszkań, bądź je budują, albo dopiero zamierzają. Bo nasz Józefosław jest bardzo atrakcyjnym lokalnym rynkiem nieruchomości, ponieważ ludzie chętnie się tu osiedlają, a więc inwestycje mieszkaniowe na terenie naszej wsi mogą być bardzo opłacalnym przedsięwzięciem. Osiedli mieszkaniowych jest tu imponująco dużo: Willa Nowa I i II, Przy Ogrodowej,

Dzisiaj Róży, Zakątek, Prosperity, Osiedle Południowe, Słoneczny Sad, Wilanowska-Kwadratowa, Przy Wilanowskiej, Galaktyczna, WE-MAN, Polimex-Cekop, Przy lesie, Kanada-Polska-Kabaty, Energomontaż, Osiedle Lawendowe, Park Nad Strumykiem oraz dwa nienazwane osiedla firmy Sedno.

W Józefosławiu znajduje się wytwórnie: płyt DVD „Polcolor Multimedia” – przednio była tam fabryka papierosów „Camel”, mebli „Ajala”, butelek plastikowych „Alt-



master”, bloczków betonowych, zakłady poligraficzne, transportowe, hurtownie: wina, piwa i materiałów budowlanych, znana i ciesząca się renomą szkółka roślin ozdobnych państwa Widajów.

Przy Ogrodowej pod numerem 2 – naprzeciwko osiedla domków kanadyjskich na rozległym placu kilka lat temu został oddany do

użytku nowy okazały pomarańczowo-biały budynek. To Obserwatorium Astronomiczno-Geodezyjne Politechniki Warszawskiej. Ta placówka naukowa wyspecjalizowała się w unikalnych badaniach m.in. dotyczących jonosfery i troposfery, orbit satelitów GPS, parametrów ruchu obrotowego Ziemi, w gromadzeniu i przetwarzaniu danych związanych z zakładaniem sieci geodezyjnych i geodynamicznych, w monitorowaniu ruchów geologicznych występujących w Europie Środkowej. Tu np. opracowane zostały dane – na użytek wojskowej sieci geodezyjnej dla całej Polski w ramach polsko-amerykańskiego projektu. Stąd przekazywane są dane do międzynarodowego Centrum CDDIS w USA, a także do Regionalnego Centrum Graz w Austrii.

Także przy ulicy Ogrodowej na terenie starego sadu jabłoniowego staraniem ks. proboszcza Stanisława Śmigasiewicza wznoszony jest kościół, powstałej dzięki jego ogromnemu wysiłkowi kilka lat temu parafii rzymsko katolickiej. Niejedną osobę może dziwić fakt, że spełniająca rolę tymczasowej świątyni kaplica została zbudowana na bazie szklarni. Ale starsi mieszkańcy



od dawna zbierali się na msze w sąsiadującym ze szklarnią domu parafialnym, które odprawiali mieszkający tam poprzednio ojcowie dominikanie.

Nasza wieś graniczy nie tylko z wsią Kierszek w gminie Konstancin-Jeziorna, ale także z Julianowem, z miastem Piaseczno, z gminami: Ursynów i Lesznów. Rozciąga się na powierzchni 354 hektarów. Jest jednym z 32 sołectw znajdujących się w gminie Piaseczno, w skład której wchodzi jeszcze miasto Piaseczno. Z punktu widzenia formalnego sołectwo jest jednostką pomocniczą gminy. Ale naszemu Józefosławowi z uwagi na liczbę mieszkańców i charakter zabudowy bliżej do małego miasteczka niż do wsi. Mamy nawet swój herb, który przedstawia na zielonym tle tarczę z rysunkiem dworku u góry, dwoma świerkami, liściem na dole i napisem „Józefosław” pośrodku tarczy. Zawdzięczamy go staraniom sołtysa Jana Dąbka oraz członka rady sołectw Sławomira Wyrębkiewicza.

Gwoli wyjaśnienia uprawnienia uchwałodawcze w naszym sołectwie ma zebranie mieszkańców, na które zapraszamy, bo omawiane są tam bardzo ważne dla nas samych, naszych dzieci i wnuków sprawy. A frekwencja do tej pory nie była imponująca. Tymczasem to właśnie zebranie mieszkańców formułuje wnioski kierowane potem pod adresem władz gminy albo sołtysa, który z kolei jest organem wykonawczym sołectwa. (J.I.)



LUDZIE

Funkcję sołtysa już dwie kadencje od 1994 r. pełni Jan Dąbek z wykształcenia technik geolog, a także specjalista od zarządzania i marketingu, który od jesieni 1998 do wiosny 2001 r. był także wiceburmistrzem d.s inwestycji gminy Piaseczno. W 1994 r. w Józefosławiu był tylko prąd, wodociąg i gaz sieciowy. Brakowało kanalizacji, a przede wszystkim utwardzonych dróg. Tymczasem wraz z rozbudową naszej miejscowości gwałtownie wzrastało zapotrzebowanie na te inwestycje. Od tamtej pory udało się wykonać kanalizację we wszystkich większych ulicach

oprócz 700 metrowego odcinka ulicy Osiedlowej. Zostały także wysypane tłuczniem ulice: Spacerowa, Krótka, część: Działkowej, Ogrodowej, Osiedlowej, utwardzone kostką brukową albo asfaltem nawierzchnie ulic oprócz półkilometrowego odcinka ulicy Ogrodowej, której budowę radni postanowili wstrzymać w 2001 r. i pieniądze zarezerwowane na ten cel przeznaczyć na inwestycje w innych miejscowościach z uzasadnieniem, że Józefosław „jest przeinwestowany”. Nie została ponadto dokończona budowa ponad kilometrowego odcinka ul. Wila-





Rada sołecka przy pracy w domu Zofii Szweycer.

nowskiej, a także 800 metrowego odcinka ulicy Osiedlowej. Mimo wstrzymania przez gminę tych inwestycji, po 2001 r. prace nad budową kanalizacji i nawierzchni ulic Ogrodowej i Osiedlowej, a także mniejszych bocznych uliczek nadal postępowaly.

Udało się to dzięki ściślej współpracy wsi ze społecznymi komitetami, z których największy prowadzony przez Tadeusza Stańczuka, mający obecnie na swoim koncie bankowym ponad 1,5 mln zł, dofinansowywał większość tych przedsięwzięć podejmowanych razem z mieszkańcami. Obecnie w związku z wymogami formalnymi przekształcił się on w stowarzyszenie. Jego zarząd ma się ukonstytuować w najbliższym czasie.

Rada sołecka, która ma za zadanie wspomagać sołtysa składa

się z ośmiu osób. W kadencji, która obecnie mija byli to: Władysław Adamowicz – emeryt, Joanna Iwanicka – dziennikarka, Paweł Michalak – funkcjonariusz państwowej straży pożarnej, Tadeusz Stańczuk – prawnik, Zofia Szweycerowa – technik nasennictwa, Janusz Wolniak – prawnik, Elżbieta Wyczółkowska – ogrodnik, Sławomir Wyrębkiewicz – inwestor budowlany.

W naszej wsi działa Caritas, którym kieruje Zofia Szweycerowa. Stara się ona pomóc kilkudziesięciu ubogim wielodzietnym rodzinom z naszej parafii, z których część także mieszka na terenie Józefosławia. Ze sprzedaży świec caritasowych, baranków wielkanocnych, sianka wigilijnego roboty Zofii Szweycerowej, a także z organizowanych przez nią

oraz ks. proboszcza zbiórek i datków, Caritas dofinansowuje kolonie i paczki świąteczne dla dzieci z tych rodzin. Obecnie w naszym kościele trwa zbiórka pieniędzy na ratowanie ciężko chorej półtorarocznej Julii Karpisz z sąsiedniego Julianowa.

Większość mieszkańców Józefosławia to osoby wolnych zawodów, biznesmeni i urzędnicy, którzy poprzednio mieszkali w stolicy. W naszej miejscowości mieszkają także znane osoby: ze świata polityki, biznesu, kultury np. popularny i lubiany aktor Tadeusz Ross, Marek Bryx wiceminister infrastruktury. Mieszka także dużo obcokrajowców, którzy osiedlili się tu czasowo ze względu na prowadzone w Polsce interesy albo na stałe - w przypadku małżeństwa z Polakiem lub Polką. Masowy proces osiedlania się Warszawiaków w Józefosławiu, który stał się modny ze względu na swoje atrakcyjne położenie koło Lasu Kabackiego i blisko Warszawy, rozpoczął się dziesięć lat temu i nadal trwa. Obecnie według oficjalnych statystyk w Józefosławiu zameldowanych jest 2350 osób posiadających prawa wyborcze. A ocenia się, że faktycznie mieszka już 7-8 tysięcy mieszkańców. Tyle co w średniej wielkości wiejskiej gminie!

Tymczasem Józefosław nie ma swojego przedstawiciela w radzie gminy, pomimo, że tereny wiejskie reprezentuje w niej 10 radnych na 21. Mieszkającym najbliższym naszym radnym jest Józef Wierzchowski –



przewodniczący rady. Zastanawia mnie głęboka mądrość przysłowia: „Bliższa koszula ciału” kiedy rozmyślałam nad tym, że od maja 2001 r. tj. od czasu kiedy Jan Dąbek nie sprawuje stanowiska wiceburmistrza, władze gminy Piaseczno nie przeznaczyły w budżecie lokalnym ani złotówki na żadne inwestycje w naszym Józefosławiu. Wszystko co potem się budowało było finansowane przez wieś: ze składek mieszkańców i pomocy społecznego komitetu budowy infrastruktury Józefosławia i Julianowa. Ale skoro połowa

szej gminy rokrocznie nie wpływa setki tysięcy złotych z podatku dochodowego od osób fizycznych. Zamiast zasilać nasz budżet pieniądze te są kierowane głównie do budżetów warszawskich dzielnic, w których są zameldowane mieszkające w Józefosławiu osoby. Kilka lat temu zmieniły się bowiem przepisy i do końca ub.r. prawie jedna trzecia zebranego podatku od osób fizycznych czyli od pracy zasilala te budżety gmin, w których na stałe jest zameldowana osoba wykonująca pracę niezależnie czy stałą czy okreso-



Na zdjęciu pamiątkowym (od lewej): Janusz Wolniak, sołtys Jan Dąbek, Paweł Michalak, Sławomir Wyřebkiewicz. Siedzą od lewej: Zofia Szweycer, Joanna Iwanicka, Elżbieta Wyczółkowska.

naszych stałych mieszkańców nie zdecydowała się zameldować na stałe w Józefosławiu i trwa przy starych meldunkach, to w efekcie nie jesteśmy należycie reprezentowani w radzie miejskiej. Skutkuje to także tym, że do budżetu na-

wą. Od stycznia br. do budżetów gmin wpływać ma już prawie 40% tego podatku. Warto więc zameldować się na stałe w Józefosławiu, bo zyskać możemy na tym my sami i społeczność gminna.

Tekst i fot. **Joanna Iwanicka**

WYDARZENIA

● W dniu 2 września 2000 r. staraniem rady sołectkiej i sołtysa na miejscu budowy przyszłej szkoły i gimnazjum przy ul. Kameralnej odbyły się „Dni Józefosławia”. Impreza z udziałem lubianych i popularnych gwiazd estrady odbyła się pod hasłem: „Mamo zaprowadź mnie do mojej szkoły” i miała na celu zaznajomienie mieszkańców z ideą budowy szkoły w Józefosławiu oraz pokazanie rodzicom i dzieciom terenu, kupionego na ten cel przez władze gminy staraniem Jana Dąbka.

● 28 lutego 2004 r. w piątek o godz. 17⁴⁵ w pomieszczeniach po dawnej spółdzielni ogrodniczo-pszczelarskiej przy ul. Kameralnej (w tym samym miejscu, w którym odbywały się Dni Józefosławia) odbędzie się zebranie mieszkańców, podczas, którego zostanie wybrany sołtys i rada sołectka na następną kadencję. Zapraszamy wszystkich, którym na sercu leży dobro Józefosławia.



§ DLA CIEBIE

Czy wiesz, że:

● Działalność organów gminy (tj. burmistrza i rady gminy) jest jawna, co oznacza, że **każdy ma prawo wglądu do dokumentów dotyczących publicznej działalności organów gminy** np. do protokołów z przebiegu sesji rady gminy, do planu zagospodarowania przestrzennego, do statutu gminy itp. Dotyczy to także organów powiatu (starostwa), województwa i każdej publicznej instytucji. Prawo to ma każdy, bez względu na to czy ma on interes prawny czy nie tzn. niezależnie od tego, czy np. podjęte na sesji uchwały rady gminy dotyczą go bezpośrednio czy pośrednio, czy wcale nie dotyczą. Gwarantują to nam wszystkim: art. 61 Konstytucji, art. 11b ustawy o samorządzie gminnym i ustawa o dostępie do informacji publicznej. Oznacza to, że urzędnik gminny nie może żądać od Ciebie informacji do czego potrzebny ci jest np. protokół z sesji i od tego uzależniać jego udostępnienie. (Nie dotyczy to wszystkich dokumentów np. decyzji burmistrza lub upoważnionego urzędnika w prywatnej sprawie np. przyznania komuś innemu zasiłku lub jeśli by miała zostać naruszona tajemnica przedsiębiorcy.) Za udostępnienie Ci dokumentów urzędnik nie ma prawa żądać od Ciebie żadnej opłaty. Kosztuje tylko kserokopia, gdybyś jej zażądał, a masz do tego prawo. Jeśli urzędnik zastania się jakimiś okolicznościami uniemożliwiającymi udostępnienie Ci żądanych dokumentów do wglądu, to wcale nie jesteś bezradny. Możesz napisać podanie do burmistrza o udostępnienie ci tych dokumentów, powołując się na art. 13 ustawy z dnia 6 września 2001 r. o dostępie do informacji publicznej i złożyć je w urzędzie w kancelarii przyjmującej podania albo nadać listem poleconym, ale lepiej osobiście złożyć je w kancelarii. Pamiętaj koniecznie o tym, aby urzędniczka przyjmująca twoje podanie potwierdziła datę wpływu podania pieczętą na kopii, którą zachowaj. Od tego dnia bowiem urząd ma tylko dwa tygodnie, a ostatecznie 2 miesiące. Potem musi Ci udostępnić dokumenty.

● Jeśli uważasz, że decyzja administracyjna, którą wydał w twojej sprawie burmistrz, starosta albo inny urzędnik lub uchwała rady gminy czy powiatu jest dla Ciebie krzywdząca, to możesz się odwołać. Nie każde pismo podpisanie przez urzędnika gminnego jest decyzją administracyjną. Może to być tylko informacja. **Od decyzji możesz się odwołać**, od informacji – nie. Odwołać się możesz do Samorządowego Kole-

gium Odwoławczego w Warszawie przy ul. Senatorskiej 36. Można się także odwołać do Wojewody, a dopiero po wyczerpaniu tej drogi do Naczelnego Sądu Administracyjnego. W sprawach finansowych można się odwoływać też do Regionalnej Izby Obrachunkowej. Pamiętaj, że szansę ma odwołanie, w którym udowodnisz, że został złamany konkretny przepis prawa, czyli, że decyzję w twojej sprawie wydano z naruszeniem prawa. W decyzjach administracyjnych drobnym druczkiem na dole pisma znajduje się wskazanie do kogo przysługuje Ci odwołanie i w jakim terminie (od daty doręczenia).

● Pamiętaj, że decyzja administracyjna np. ustalenie do zapłaty podatku od nieruchomości albo np. ustalenie jednorazowej opłaty od wzrostu wartości nieruchomości, która sprzedałeś (wzrostu spowodowanego zmianą przeznaczenia terenu przez plan zagospodarowania przestrzennego) **rodzi skutek prawny tylko wtedy, jeśli Ci została prawidłowo doręczona tj. za potwierdzeniem jej odbioru przez listonosza albo przez inną upoważnioną osobę**. Jeśli została wrzuciona do skrzynki pocztowej, a nie doręczona Ci za potwierdzeniem, to z punktu widzenia prawnego jest tak jakby jej nie było. Pamiętaj, że od decyzji masz prawo się odwołać, ale w ściśle określonym terminie np. tygodnia, 14 dni, miesiąca. Jeśli decyzja została Ci nieprawidłowo doręczona i termin odwołania minął, to odwołuj się bez zwłoki wskazując na nieprawidłowości w tym względzie.

● Podstawę złożenia skargi na działalność gminy w każdym przypadku Ciebie dotyczącym daje Ci art. 101 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym. Możesz ją także złożyć w imieniu grupy mieszkańców pod warunkiem, że Ciebie do tego pisemnie upoważnią.

● Co zrobić jeśli urzędnik nie odpowiada na twoje podania albo załatwia je przewlekłe lub biurokratycznie. **Możesz wtedy powołując się na art. 227 Kodeksu Postępowania Administracyjnego złożyć skargę „na bezczynność”** tego urzędnika. Pamiętaj jednak, żeby nie wyskakiwać przed orkiestrę tzn. mieć na uwadze, że urzędnik z reguły ma miesiąc na odpowiedź. Możesz także domagać się pociągnięcia go za takie praktyki do odpowiedzialności służbowej na podstawie art. 38 KPA.

● Czy wiesz, że gmina może od Ciebie żądać opłaty od wzrostu wartości twojej nieruchomości, jeśli byś ją

sprzedał w ciągu 5 lat od daty od której plan zaczął obowiązywać. Ale także Ty masz prawo żądania od gminy rekompensaty lub nieruchomości zamiennej albo odszkodowania gdybyś na skutek ustaleń nowego planu zagospodarowania przestrzennego nie mógł korzystać w dotychczasowy sposób lub zgodny z dotychczasowym przeznaczeniem ze swojej nieruchomości albo gdyby wartość jej się obniżyła. Roszczenia te przysługują Ci też w ciągu 5 lat od daty, od której plan zaczął obowiązywać. Gwarantuje Ci to art. 36 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym.

● Nie bój się być wywłaszczonym z twojego gruntu na poszerzenie drogi publicznej, która jest np. drogą lokalną gminną (wewnętrzna już się nie zalicza do dróg publicznych). Jeśli by gmina chciała cię wywłaszczyć z tego pasa gruntu, to musi ci zaproponować cenę rynkową. Jeśli byś tej propozycji nie przyjął, a gmina wszczęłaby procedurę wywłaszczeniową to i tak musi ci zapłacić cenę rynkową. Jeśli by twoim zdaniem była ona niższa od rynkowej to masz prawo zażądać wtedy niezależnej wyceny sporządzonej przez licencjonowanego rzeczoznawcę majątkowego.

● Jeśli gmina nie wszczęła procedury wywłaszczeniowej, ale i tak przejęła Twoje grunty przed 1 stycznia 1999 r. na poszerzenie drogi publicznej lub jej poszerzenie np. nakładając Ciebie do cofnięcia o metr lub kilkadziesiąt cm ogrodzenia, przez co twoja działka się zmniejszyła, to masz prawo do odszkodowania od gminy. Odszkodowanie to przysługuje Ci na podstawie art. 73 ustawy o z dnia 13 października 1998 r. – Przepisy wprowadzające ustawy reformujące administrację publiczną. Gmina sama z siebie Ci tych pieniędzy nie wypłaci. Następuje to na pisemny wniosek właściciela nieruchomości. Masz na to czas do końca 2005 r.

Joanna Iwanicka

BIULETYN INFORMACYJNY
RADY SOŁECKIEJ
JÓZEFOSŁAWIA
05-500 Józefosław
ul. Osiedłowa 49a
e-mail: nasz.jozefoslaw@interia.pl

